

# ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 3 (159)

MARZEC 2008 ROK

CENA 1,50 zł

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I



*Zdrowych, pogodnych  
Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości,  
wypełnionych ciepłem domowym i wiosennym nastrojem  
oraz serdecznymi spotkaniami rodzinnymi*

*życzy Redakcja*



W czasie najpiękniejszych i najweselszych świąt – Świąt Wielkiej Nocy, kiedy po wydarzeniach pełnych bólu i smutku, nieludzkiego dramatyizmu i niesprawiedliwości nastaje Poranek Zmartwychwstania, pamiętajmy, że nasze życie zaplanowane jest na radość i wieczne szczęście.

Jezus Chrystus mógł zmartwychwstać tylko wiosną, gdy cały świat budzi się do życia w promieniach ciepłego słońca.

Niech przesłanie tej wyjątkowej nadziei będzie naszym udziałem a bliskość i miłość Zmartwychwstałego dotknie każdego z nas.

Pachnące wiosną życzenia wszelkiego szczęścia i radości wszystkim Mieszkańcom Gminy Końskowola składają

Przewodnicząca Rady Gminy

**Małgorzata Szpyra**

Wójt Gminy

**Stanisław Gołębiowski**

## Przystawia na marzec

- A po lutym marzec spieszy, koniec zimy wszystkich cieszy.
- Gdy marzec deszczowy, suche lato rodzi i zasiewom szkodzi.
- Żle się w marcu urodzić, bo trudno takiemu dogodzić.
- Groch święty Grzegorz (12.III) zasiewa, soczewicę Jakub miewa.
- Na Zwiastowanie (25.III) zlatują się bocianie.

## MARCOWI SOLENIZANCI

**Józefina (12.19.III)** – to imię żeńskie, którego forma powstała we Francji od imienia Józef. Zdobyczo popularność w Europie w XVIII w., a w Polsce było i jest rzadko nadawane.

Patronką jest bł. Józefina Bakhita (1868-1947) urodzona w Olgossie w Sudanie. Była zakonnicą, ale nim nią została przeżyła wiele cierpień. Jako dziecko została porwana przez arabskich handlarzy niewolników, zapomniała swojego imienia więc nazwano ją Bakhita, co znaczyło szczęściara. Była wielokrotnie sprzedawana. Jej ostatni właściciel, włoski konsul, zakupił ją na targu w Chartumie z zamiarem uwolnienia. Ostatecznie osiedliła się, dzięki swym opiekunom, w regionie Wenecji. Tu wstąpiła do Zgromadzenia Córek św. Magdaleny z Canossy. Mając 21 lat została ochrzczona przyjmując imię Józefina, tego samego dnia przyjęła Komunię św. i sakrament bierzmowania. Była bardzo pobożna i miła dla ludzi.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra, Jan Białowąs, Dorota Chyl, Przemysław Pytlak, Anna Kaczmarek  
Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok\_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.



Silą naszego życia jest wiara w życie wieczne. To Chrystus budząc się do Nowego Istnienia ukazał nam nicość smutku i śmierci.

Aby wiara ta towarzyszyła nam jak najczęściej, zwłaszcza w chwilach trudnych, proszę przyjąć Drodzy Mieszkańcy Gminy Końskowola życzenia zdrowia, pogody ducha i nadziei – którą Zmartwychwstały Jezus wlewa w nasze serca witając nas w wielkanocny Poranek

Dyrektor i Pracownicy  
SP ZOZ GOZ w Końskowoli

Nosząca to imię jest osobą uczciwą, towarzyską, o arystokratycznych manierach, posiadającą dar przewidywania. Ma doskonałą pamięć i zdrowie. Potrafi przewyższać największe życiowe trudności. Zazwyczaj wybiera zawód adwokata, psychiatry, stewardesy itp. Zdrobnienia: Józefinka, Józienka, Józefka, Józka.

**Radosław (01.02.III)** – starosłowiańskie imię męskie, oznacza-ten, który chce zdobyć sławę lub radosny i sławny. Inne formy tego imienia to: Raclaw, Radoń, Radost, Radosz, Radslaw, Rasz, Redosław. W Polsce znane od XII w. jako Radosław (1173) i Redosław (1324). Modne stało się w XIX w. i jest nadawane do dziś.

Radosław, jak już samo imię wskazuje, jest pogodny i pełen optymizmu. Jest to człowiek sukcesu i pomyślności. Jednak czasami lekceważy niebezpieczeństwa i wszelkie trudności zasłaniając się słowami „jakoś to będzie”, wierząc w pomyślną gwiazdę, co może doprowadzić go do zguby. Dlatego Radosław powinien być dyskretnie pilnowany przez współnika lub żonę.

Zdrobnieniem tego imienia jest: Radek, Raduś.

## Dni Końskowoli'2008

Po raz kolejny przekonaliśmy się, że długoterminowe planowanie nie zawsze jest trafione. Jeszcze w roku ubiegłym wybraliśmy termin Dni Końskowoli'2008 na połowę czerwca, a jednak zorganizujemy je o tydzień wcześniej, tzn. w dniach 6-7-8 czerwca. Już dziś możemy zdradzić niektóre punkty programu: uroczysta sesja, multimedialna prezentacja ostatnich odkryć dziedzictwa kulturowego, wernisaż wystawy rodzimych artystów, rajd rowerowy do miejsc pamięci oraz festyn, w trakcie którego wystąpią m.in. uznane zespoły taneczne w ramach festiwalu Godel. Zapraszamy.

## Wiadomości z Pożowskiej

### Zmiany w USC

Na marcowej sesji Rady Gminy Końskowola (7.03) w obecności 15 radnych (pełny skład), w drodze uchwały powołano zastępcę kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Na to stanowisko powołano Danutę Sułek, dotychczasowa pracownicę administracyjną Zespołu Szkół w Końskowoli. Podjęcie uchwały poprzedził konkurs, do którego zgłosiło się 14 osób. Funkcję kierownika USC będzie pełnił sam wójt.

oferowanego w drodze przetargu, prawa wieczystego użytkowania nieruchomości o pow. 0,1003 ha, położonej w miejscowości Pulki. Nieruchomość zostanie przeznaczona na wykonanie nawrotnicy autobusowej. Cena wywoławcza 3.000,00 zł.

B.F.

### Rada Sportu

Kolejna zmiana w ustawie o kulturze fizycznej nałożyła na jednostki samorządu terytorialnego obowiązek powołania rad sportu. W zasadzie takie gremium w naszej gminie istniało, trzeba je było tylko formalnie powołać. Dokonał tego wójt gminy w drodze zarządzenia. W skład Rady Sportu – zespołu o charakterze opiniodawczo-doradczym w sprawach dotyczących kultury fizycznej, weszli przedstawiciele organizacji i instytucji realizujących zadania w zakresie kultury fizycznej na terenie gminy. Skład osobowy Rady przedstawia się następująco:

- przewodniczący – Arkadiusz Gałązka – przedstawiciel Klubu Sportowego „Powiślak”,  
- wiceprzewodniczący – Wojciech Krasieński – nauczyciel wychowania fizycznego, przedstawiciel



Danuta Sułek – nowopowolana z-ca kier. USC, przyjmuje gratulacje od przew. RG

Uczniowskiego Klubu Sportowego „Olimp”,  
- sekretarz – Tomasz Stefański – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Chrzążowie,  
- członkowie: Beata Antolak – dyrektor Zespołu Szkół w Końskowoli, Dariusz Chmielak – przedstawiciel Uczniowskiego Klubu Sportowego „Pożóg”, Marcin Kostyra – przedstawiciel Klubu Sportowego Tang Soo Do, Zbigniew Śliwiński – dyrektor Szkoły Podstawowej w Skowieszynie, Arkadiusz Burek – nauczyciel wychowania fizycznego Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu, Bożenna Furtak – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury.

### Nowa ulica

Na mocy drugiej uchwały nadano nazwę bezimiennej do tej pory ulicy. Boczna droga ulicy Żyrzyńskiej, będzie teraz nosić miano Słonecznej (11 głosów za). W trakcie dyskusji padały różne propozycje: Piramowicza, Zabłockiego, Faściszewskiego. Uznano, że do tej małej uliczki (6 działek), położonej na górcie, najodpowiedniejszą nazwą będzie właśnie Słoneczna.

### Będzie nawrotnica

Radni wyrazili też zgodę na odpłatne nabycie przez gminę od Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach,

Do zadań Rady Sportu należy w szczególności opiniowanie:  
- strategii rozwoju gminy w zakresie kultury fizycznej,  
- projektu budżetu w części dotyczącej kultury fizycznej,  
- projektów uchwał dotyczących rozwoju kultury fizycznej,  
- programów rozwoju bazy sportowej w gminie,  
- planów imprez sportowych i rekreacyjnych organizowanych przez różne organizacje na terenie gminy, w szczególności dofinansowywanych z budżetu gminy.  
Kadencja Rady trwa 4 lata a jej członkowie wykonują swoje funkcje społecznie.

B.F.



Tej ulicy nadano miano Słonecznej

## Fara Końskowolska – po 3 latach

# FARA KOŃSKOWOLSKA

W niedzielę 10 lutego 2008 roku, 34 członków Towarzystwa Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska” spotkało się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Końskowoli na Walnym Zgromadzeniu



sprawozdawczo-wyborczym, aby dokonać oceny funkcjonowania Towarzystwa w I kadencji (lata 2005-2007) i wybrać nowe władze na następną, 3 letnią kadencję. Zasadnym jest, aby z tej okazji przybliżyć lokalnej społeczności czym jest Towarzystwo, jakie cele statutowe realizuje i co zdołało przez 3 lata swego istnienia osiągnąć.

Zorganizowane i zarejestrowane w drugiej połowie 2004 roku przez Sąd Rejonowy w Lublinie Towarzystwo, jako Organizacja Pożytku Publicznego o nr rejestracyjnym w Krajowym Rejestrze Sądowym 0000220451, jest Stowarzyszeniem o składzie członkowskim niepowtarzalnym w skali kraju. Wśród liczącego 56 członków Towarzystwa znajdują się osoby różnych profesji, których wspólną troską jest ochrona i odnowa nagromadzonych przez wieki zabytków w Końskowoli. Niepowtarzalność Towarzystwa w skali kraju polega na tym, że wśród członków znajdują się między innymi: poseł na Sejm RP, wicestarosta puławski, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, wójt, jego zastępca, sekretarz UG, przewodnicząca Rady Gminy, dyrektorzy samorządowych jednostek (GOK, SPZOZ, GOPS, OSP, szkoła), miejscowi biznesmeni, funkcyjni pracownicy wielu urzędów i instytucji w Lublinie czy Puławach, a pieczę duchową sprawuje ks. proboszcz będący wiceprezesem Zarządu Towarzystwa, wspólnie z członkami honorowymi: ks. prał. Tadeuszem Pajurkiem z Kurii Metropolitalnej oraz ojcem

Mieczysławem Polakiem z Jasnogórskiego Sanktuarium. Godzi się również podkreślić, że większość członków Towarzystwa legitymuje się wyższym wykształceniem.

Podczas Walnego Zgromadzenia oceniającego I rok funkcjonowania Towarzystwa jedna z członkiń w trakcie dyskusji stwierdziła, że obok tego, że Towarzystwo rozpoczęło normalną działalność i ma już pewne sukcesy, najważniejszym jest, że przetrwało 1 rok, który zawsze jest najtrudniejszy i często kończy się niepowodzeniem. Towarzystwo przetrwało i z roku na rok umacniało się organizacyjnie, aby na trwale zaistnieć w naszej lokalnej społeczności. Niewątpliwie bardzo istotną rolę w utworzeniu i funkcjonowaniu Towarzystwa odgrywa ks. proboszcz Piotr Trela, chociażby przez fakt przyciągnięcia nas z siedzibą do kancelarii parafialnej, udostępniania urządzeń biurowych, zamieszczanie w ogłoszeniach parafialnych spraw dotyczących Towarzystwa oraz pełnienie funkcji wiceprezesa Zarządu.

Fakt zaistnienia Towarzystwa na trwale w naszej społeczności lokalnej wynika również z partnerskiego traktowania „Fary” przez wójta i sekretarza Gminy oraz udostępniania łam miesięcznika „Echo Końskowoli” przez dyr. GOK w celu zamieszczania różnych informacji, a głównie dotyczących przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz Towarzystwa.

Aktywny udział Towarzystwa w uroczystościach patriotyczno-religijnych, wydawane ulotki, udział w konferencjach, opracowanie i wydanie z pomocą wójta kolorowego albumu o historii i zabytkach Końskowoli czy wreszcie zbudowanie i prowadzenie przez pana Przemysława Pytlaka strony internetowej „Fary”, to zespół działań reklamujących i promujących Towarzystwo i naszą miejscowość, Końskowolę. To wszystko, a w szczególności wydanie albumu, jego kolportaż oraz zainstalowanie strony w internecie sprawiły dość duże zainteresowanie naszą organizacją i samą Końskowolą, o czym świadczą wpłaty 1% podatku od osób zamieszkałych nie tylko na naszym terenie, ale znacznie dalej jak np. w Radomiu, Lublinie, Warszawie, Zamościu czy Szczecinie.

Z albumu o historii i zabytkach Końskowoli korzystała i korzysta młodzież szkolna biorąca udział w konkursach wiedzy przy okazji corocznych „Dni Końskowoli”, co jest niezmiernie cenne bo „czym skorupka za młodu nasiąknie...”

Najważniejszym zadaniem jakie postawiło sobie Towarzystwo było zinventaryzowanie i opisanie zabytków jakie pozostały z czasów naszych poprzedników. Niewątpliwie jedną z najważniejszych postaci w dziejach Końskowoli była rodzina Tęczyńskich, a kościół, wielokrotnie przebudowywany, w obecnym kształcie jest swego rodzaju mauzoleum tej rodziny.



Prezes I kadencji, Henryk Bartuzi



Prezes II kadencji, Przemysław Pytlak

Nie jest zamiarem moim opisywanie zabytków Końskowoli, bowiem uczynione to zostało w bardzo przystępnej formie we wspomnianym kolorowym albumie autorstwa dr Przemysława Pytlaka, do którego odsyłam Szanownych Czytelników.

Ochrona, odnowa czy wręcz rewitalizacja tych zabytków zawarta jest w opracowanym na zlecenie parafii projekcie opiewającym na blisko 20 milionów zł, projekcie, który jest załącznikiem do wniosku aplikującego o fundusze unijne przeznaczone na te cele.

Jeżeli uda się pozyskać wspomniane fundusze ( a wszystko wskazuje, że tak ) to renowacja zabytkowych zespołów kościołów: Znalezienia Krzyża Świętego oraz Świętej Anny będzie podstawowym zadaniem stojącym przed Towarzystwem i jego nowo wybranym Zarządem w II kadencji w latach 2008-2010.

W Końskowoli nagromadzone są niezwykle zabytki, nie tylko sakralne, warto je do końca odkryć, zrewaloryzować

i udostępnić szerokiej publiczności.

W imieniu ustępującego Zarządu Towarzystwa w I kadencji, składam wszystkim życzliwym osobom serdeczne podziękowanie za współpracę i pomoc w realizacji celów statutowych. Nowo wybranemu Zarządowi w składzie: p. Przemysław Pytlak-prezes, ks. kan. Piotr Trela- wiceprezes, p. Marta Rokita-skarbnik, Jerzy Nojek, Piotr Kopiński, Krzysztof Bartuzi, Krzysztof Zawadzki - członkowie, życzę sukcesów w realizacji ambitnych zamierzeń przewidzianych na całą II kadencję. Panu prezesowi Pytlakowi przekazałem, jako ustępujący prezes Zarządu w I kadencji, wszystkie sprawy Towarzystwa w poczuciu zrobienia tego, co było możliwe i w przekonaniu, że przekazałem je w dobre ręce życząc- Szczęść Boże.

Henryk Bartuzi  
Foto: Jerzy Wnuk

**TOWARZYSTWO OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO  
„FARA KOŃSKOWOLSKA”  
UL. LUBELSKA 97, 24-130 KOŃSKOWOLA  
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO  
KRS:0000220451**

1% Twojego podatku możesz przekazać na ratowanie dziedzictwa kulturowego Końskowoli

Podatnik winien tylko wpisać w rocznym zeznaniu podatkowym w PIT 36 w pozycji 312, a w PIT 37 w pozycji 124: „Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Fara Końskowolska” i analogicznie w PIT 36 w pozycji 313, a w PIT 37 w pozycji 125 numer KRS: „0000220451”, a wycieczoną kwotę, którą chce podarować wpisać w PIT 36 w pozycji 314, a w PIT 37 w poz. 126.

Więcej informacji na stronie internetowej [www.konskowola.eu](http://www.konskowola.eu)

## Cokolwiek uczyniłeś...

Jeśli skierujemy nasze kroki w stronę Zespołu Szkół od strony skwerku, wzrok sam prowadzi w lewo. Bije stamtąd łuna świeżości. To estetyczny i elegancki fronton piętrowego budynku, w którym mieści się Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli.

Można bez przesady powiedzieć, że Dom jest ukochanym dzieckiem pani **Iwony Stochmal**, od 2006 roku kierownika tej placówki. Jej zapał i determinacja, a także pomoc grona innych osób dobrej woli zaowocował tym, że zabytkowy budynek starej szkoły zamienił się w nowoczesną, piękną i przytulną siedzibę dla 34 osób niepełnosprawnych z całej gminy.

Pani kierownik udało się skupić wokół siebie grono pedagogów fachowców i przede wszystkim ludzi z powołania. Zespół ten w pracy codziennej zajmuje się rehabilitacją osób cierpiących na różnorakie zaburzenia zdrowia psychicznego i fizycznego z terenu gminy Końskowola.

Instruktorzy-terapeuci, realizują ten cel poprzez kształcenie umiejętności społecznych za pomocą licznych form aktywizacji: kulinarnej, plastycznej, muzycznej, teatralnej. Ponadto mężczyźni zdobywają umiejętności stolarskie. Uczestnicy korzystają również z zajęć rehabilitacyjnych na sali gimnastycznej. Dom prowadzi też pomoc socjalną dla swoich podopiecznych, pomaga w załatwianiu codziennych spraw bytowych i utrzymuje stały kontakt z ich środowiskiem.

Oto członkowie tej niezwyklej drużyny szlachetnych serc.

**Marek Makuch**. Pracuje jako instruktor ds. teatru. Zorganizował i prowadzi zespół sceniczny PROVISORIUM. Przygotowuje z uczestnikami inscenizacje okolicznościowe. Jego metoda jest wręcz nieoceniona w uczeniu śmiałości, autoprezentacji, umiejętności występowania publicznie i współpracy w zespole.

**Joanna Włodarczyk**. Instruktor plastyki. Prowadzi z uczestnikami zajęcia z zakresu malarstwa na szkle, makramy, rysunku. Uczy także technik garncarskich, korzystając z nowoczesnego pieca służącego do wypalania wyrobów ceramicznych. Prace wykonywane pod kierunkiem pani Joanny pomagają kształtować sprawność manualną i zarazem wyrabiają poczucie piękna. Są urzekające. Gdyby turyści odwiedzili Końskowolę i zobaczyli je, z pewnością przed Domem Samopomocy ustawilaby się kolejka chętnych po zakupy.

**Małgorzata Salamandra**. Instruktor kulinarny i zajęć praktycznych. W codziennej pracy uczy umiejętności przygotowywania i podawania posiłków. Uczestnicy pod



Drużyna szlachetnych serc. Od lewej w górnym rzędzie: Joanna Włodarczyk, Andrzej Pacek, Małgorzata Salamandra, Iwona Stochmal – kierownik, Małgorzata Seroka. Na dole Mariusz Oleśkiewicz. Na zdjęciu brak Marka Makucha.



Marek Makuch w trakcie przygotowań do zajęć teatralnych

praktycznych zaowocował zdobyciem przez podopiecznych pierwszego i trzeciego miejsca w konkursie szopek w Puławach.

**Mariusz Oleśkiewicz.** Instruktor terapii muzycznej. Prowadzi zajęcia z muzykoterapii. Wdraża uczestników do aktywizacji muzycznej, głównie śpiewu chóralnego i solowego. Niestrudzenie wyszukuje wśród nich talentów muzycznych. Ponadto pan instruktor przygotowuje uczestników do występów okolicznościowych, np. z okazji otwarcia nowego stadionu czy spotkania Koła Emerytów i Rencistów. Zajęcia muzyczne stanowią istotny składnik programu rehabilitacyjnego prowadzonego przez Dom Samopomocy.

**Małgorzata Seroka** jest pielęgniarką. Sprawuje opiekę nad osobami cierpiącymi na różne schorzenia fizyczne. Nadzoruje przyjmowanie leków, pośredniczy w kontaktach pomiędzy uczestnikami a lekarzami. Niezwykle ważną dziedziną jej pracy są zajęcia z fizykoterapii. Ćwiczenia na przyrządach na terenie Domu Samopomocy pomagają chorym w przywracaniu sprawności narządów ruchu i uwalniają ich od uciążliwych dojazdów do ośrodków miejskich.

**Andrzej Pacek** wykonuje obowiązki pracownika socjalnego. Sytuacja życiowa uczestników powoduje, że załatwia na bieżąco ich sprawy bytowe, utrzymuje stały



Tu powstają prace plastyczne

kontakt z rodzinami, przeprowadza wywiady środowiskowe, rozpoznaje ich potrzeby i problemy w środowisku

kierunkiem pani instruktor układają tygodniowy jadłospis Domu Samopomocy, robią zakupy, gotują w nowoczesnie wyposażonej kuchni a następnie uczą się estetycznego zastawiania stołu i dobrych zwyczajów zachowania się przy stole. Dzięki temu stają się bardziej świadomi, samodzielni i odważni w swoim środowisku, wnoszą do niego nowy styl bycia. Wysilek pani Małgorzaty jako instruktora zajęć



Praktyczne zajęcia w kuchni

zamieszkania. W sytuacjach kryzysowych podejmuje działania interwencyjne. Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie ludzi korzystających z Domu Samopomocy bez ofiarnego wysiłku pana Andrzeja.

Oto zwyczajni-niezwyčajni. Pani kierownik Iwona Stochmal tworzy wraz z nimi w Domu niezwykły, ciepły klimat rodzinnego ogniska. Wśród życzliwych serc ludzie dotknięci schorzeniami psychiki i ciała stopniowo wracają do społeczeństwa. Ludzie ci jednak nie tylko biorą. Obdarowują



Muzykoterapia

również swoich terapeutów dobrocią, wdzięcznością i przyjaźnią.

I wreszcie to co najważniejsze. Kadra Domu Samopomocy bieżę udział w dziele, które Chrystus wyraził słowami:

„Cokolwiek bowiem uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.”

*Sławomir Krzyżanowski*



Rehabilitacja pod okiem pielęgniarki

## Mamy róże i krzewy ale.....

W dniu 3 marca b.r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się zebranie Zrzeszenia Producentów Róż i Materiału Szkółkarskiego, Owocowego i Ozdobnego „Końskowola”. Głównym celem tego spotkania było przedstawienie perspektyw produkcji materiału owocowego i krzewów róż. Poruszono również inne, ważne dla Zrzeszenia tematy, w szczególności problem pozyskania środków z Unii Europejskiej.



W spotkaniu uczestniczyli dyrektor Waldemar Banach i starosta Sławomir Kamiński

Spotkanie zaszczytlili swoją obecnością: Starosta Puławski – Sławomir Kamiński, Wójt Gminy Końskowola – Stanisław Gołębiowski oraz dyrektor Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego – Waldemar Banach. Wiedzą swoją podzielił się m.in.: prof. Eberhard Makosz z Akademii Rolniczej w Lublinie, dr Adam Marosz z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach oraz Wojciech Wojcieszek – przedstawiciel firmy nawozowej YARA. Można było też zasięgnąć rad specjalistów, np. specjalisty do spraw uprawy i produkcji róż Karola Kłopoty czy dr Kazimierza Świcia - specjalisty do spraw tworzenia grup producenckich z LODR-u, który omówił obowiązki i korzyści wynikające ze zrzeszania się.



Prof. Eberhard Makosz dzieli się swoją wiedzą z plantatorami

Okazuje się jednak, że największym problemem, z którym borykają się producenci materiału szkółkarskiego, jest sprzedaż towaru. Padały różne propozycje, ale złotego środka w dalszym ciągu nie znaleziono. Mimo tego, że zebranie miało mieć charakter informacyjno – szkoleniowy, wypłynęły pozytywne głosy ze strony przedstawiciela Starostwa i dyrektora LODR, na co od dawna liczyło Zrzeszenie. Wygląda na to, że pojawiła się długo oczekiwana nie porozumienia, co potwierdza w rozmowie sam prezes Zrzeszenia, Krzysztof Zawadzki.



Wywiad dla TVP – prezes Krzysztof Zawadzki

- **Czego się Pan spodziewał po tym spotkaniu?**  
- Od początku powstania Zrzeszenia liczyłem na pozyskanie funduszy z Unii Europejskiej, a zatem spodziewałem się, że przy tej okazji pojawi się możliwość współpracy z odpowiednimi instytucjami w tym zakresie. Spotkanie miało również przekonać osoby niezdecydowane, będące członkami Zrzeszenia, o słuszności jego powołania i jednocześnie przekazać informację innym producentom o możliwości tworzenia takich grup.

- **Jakie pozytywy dostrzega Pan po odbytym spotkaniu?**

- Te osoby, które były na spotkaniu, wiedzą już jakich dokumentów będzie wymagała w sezonie 2008 Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Obecna na spotkaniu pani kierownik tej instytucji poinformowała, że około 700 szkółek jest zainteresowanych rejestracją swojej produkcji, a wymagane dokumenty posiada tylko 120, w tym są to w większości członkowie Zrzeszenia.

Drugim pozytywym jest to, że po wielu latach została nawiązana obopólna współpraca z Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Na spotkaniu padły konkretne obietnice. Starosta Sławomir Kamiński zobowiązał się do pomocy w napisaniu tzw. celowych wniosków o dotacje finansowe. Taką samą pomoc zadeklarował dyrektor Waldemar Banach z Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

- **Czy Zrzeszenie może mieć trudności ze zbytem?**

- W sezonie 2008 Zrzeszenie nie będzie miało trudności ze sprzedażą róż, ale należy pamiętać, że podejmując się produkcji każdy producent powinien, przynajmniej w 80%, mieć zapewniony zbyt. W przeciwnym wypadku ponosi olbrzymie ryzyko. W 2007 roku Zrzeszenie wywiązało się z umów z producentami i została wynegocjowana dobra cena.

- **W jakich sprawach Zrzeszenie liczy na pomoc wójta?**

- Jest potrzeba organizacji placu załadunkowego – cała nadzieja w Panu Wójcie.

- **Czego najbardziej życzyliby sobie Zrzeszenie?**

- Dużego dopływu gotówki z przeznaczeniem na reklamę i wyjście poza granicę Końskowoli.

*Małgorzata Usowska*

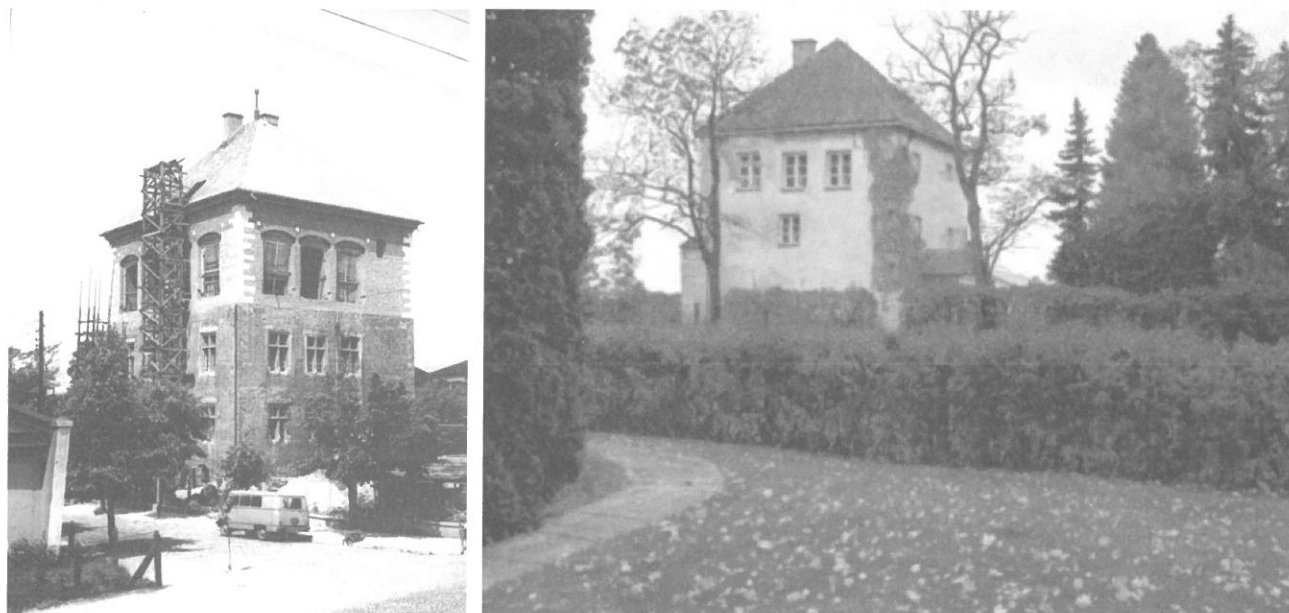
# Dwór Tęczyńskich w Końskowoli

Informacja o tym, że występujący w źródłach zamek w Końskowoli (pierwsze wzmianki o nim pochodzą z końca XV wieku) przetrwał do naszych czasów w postaci pochodzącej z XVI w. kamienicy, pełniącej dziś funkcję plebanii, była zaskakująca dla wielu osób. Najczęściej słowo „zamek” kojarzymy z zamkniętym obwodem murów, basztami i ewentualnie budynkiem mieszkalnym zlokalizowanym w obwodzie murów. Skojarzenie to jest jak najbardziej słuszne, niemniej jednak w przypadku Końskowoli możemy na razie mówić o obronnej siedzibie możnowładczej w formie wieży – stosunkowo popularnej od średniowiecza po wiek XVII.

Obecny kształt kamienicy, wiązanej z rodem Tęczyńskich może wydawać się daleki od wzoru „siedziby możnowładczej”. Tymczasem końskowolska kamienica w czasie powstawania była niemal wiernym odzwierciedleniem pałacu króla Zygmunta I Starego w Piotrkowie Trybunalskim, wystawionego w latach 1512-1519 przez królewskiego budowniczego Benedykta.

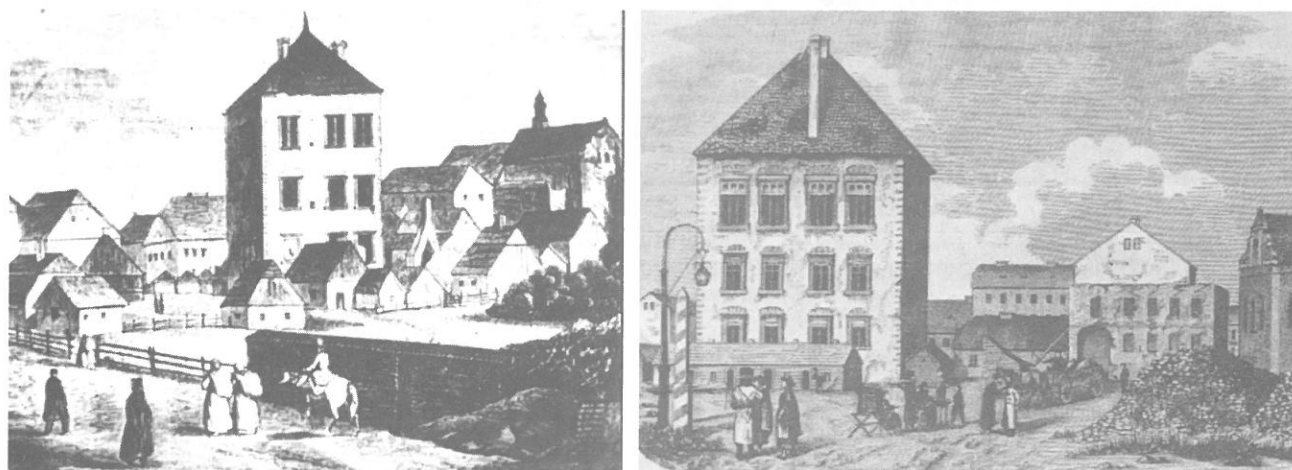
Prawdopodobny fundator dworu w Końskowoli, Andrzej Tęczyński kasztelan krakowski (zm. 1561 r.) był dworzaniem Zygmunta i od 1530 roku pełnił prestiżową funkcję miecznika koronnego. Od roku 1537 r. zasiadał w Senacie jako kasztelan połaniecki i zapewne czynnie uczestniczył w życiu publicznym kraju. Świadczy o tym także i to, że posiadał swoje siedziby nie tylko w stołecznym Krakowie, ale również w Lublinie i Piotrkowie, gdzie odbywały się sejmy i zjazdy z udziałem monarchy.

Z inwentarza parafii Końskowola z 1675 r. wiemy, że kamienica Tęczyńskich, niewiele chyba wcześniej przejęta przez prepozytów na siedzibę, posiadała trzy kondygnacje. Porównajmy zatem wizerunki królewskiej kamienicy w Piotrkowie Trybunalskim z kamienicą Tęczyńskich w Końskowoli.



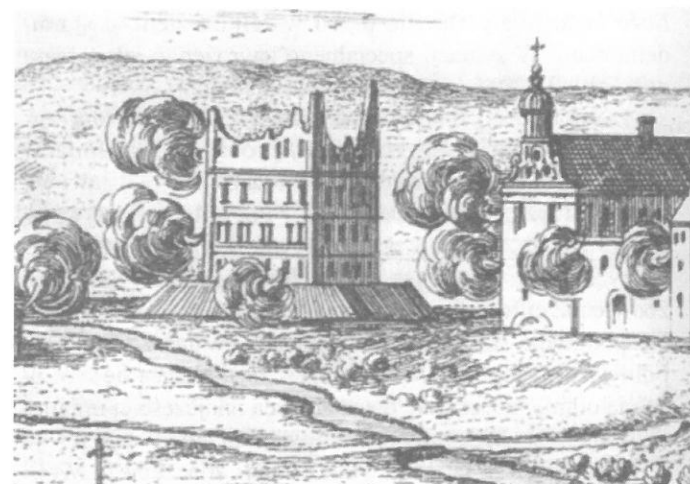
Zdjęcie z prawej strony stanowi rekonstrukcję kamienicy w Końskowoli, wykonaną przez dodanie jednej – nieistniejącej od XVIII w. kondygnacji. Widok na kamienicę końskowolską od strony kościoła szpitalnego p.w. św. Anny.

W XVI wieku kamienica-pałac z wyodrębnionymi traktami na każdej kondygnacji stanowiła siedzibę o prestiżowym charakterze, o czym zaświadcza m.in. ryciny przedstawiające piotrkowski dwór królewski:



Trójkondygnacyjna kamienica w XVI w. w sposób znaczący odbijała się od niskiej zabudowy miejskiej – czy było to w królewskim Piotrkowie, czy w magnackiej Końskowoli. Rycina z prawej strony przedstawia wizerunek dworu piotrkowskiego z drugiej połowy XIX w. Nawet wówczas dominował w przestrzeni miasta.

Dodatkowo pałac królewski posadowiony został na niewielkim, prawdopodobnie sztucznym, wzniesieniu, co widać na rycinie Pufendorfa, przedstawiającej pożar Piotrkowa w 1657 r. podczas tzw. Potopu. Kamienica w Końskowoli jest kopią piotrkowskiej również i w tym elemencie – do dziś zauważalne jest wyniesienie, prawdopodobnie usypane na obwodzie dawnego wału obronnego.



Kamienica w Piotrkowie, 1657 r.



Kamienica w Końskowoli

Końskowola lokowana została na północ od Starej Wsi (Witowskiej Woli) między trzema wzgórzami, dziś już ledwo się rysującymi. Na jednym z nich, schodzącym ku Kurówce posadowiony został kościół parafialny, na drugim znajdowały się zabudowania folwarczne oraz okrągła baszta, wspominana jeszcze w inwentarzu folwarku z 1778 r., na trzecim zaś – obejmującym sztuczne wyniesienie – zlokalizowana została kamienica Tęczyńskich. Dominowała ona zatem – zgodnie z ideologią szlachecką – nad miasteczkiem, stanowiącym siedzibę administracji klucza. Oczywiście dwór Tęczyńskich nie był tak wystawny, jak królewski. Wieża w Piotrkowie zbudowana została na planie zbliżonym do kwadratu, o wymiarach 18,5 na 20 metrów. Założenie w Końskowoli ma wymiary ok. 11 na 12 metrów.

W drugiej połowie XVI w. Tęczyńscy kupili Jakubowice Murowane koło Lublina, gdzie wybudowali dwór-pałac, słynący z urody i wygody.

Posiadał on... trzy kondygnacje, a XIX wieczna rycina przedstawiała go – już po rozebraniu najwyższej kondygnacji – w sposób wskazany na rycinie po lewej stronie. Po prawej – widok plebanii w Końskowoli.



Podobieństwo do kamienicy końskowolskiej jest olbrzymie. Wzór pałacu w Piotrkowie, przeniesiony – w zmniejszonej formie – do Końskowoli, został wykorzystany raz jeszcze, może nawet pół wieku później, w Jakubowicach Murowanych. Więcej zdjęć oraz informacji o kamienicy znajdziecie Państwo na stronie internetowej „Fary Końskowolskiej” [www.konskowola.eu](http://www.konskowola.eu)

Przemysław Pytlak

# Zbawienie przyszło przez krzyż

Krzyż, dla chrześcijan znak wiary i symbol kultu religijnego. Występuje w rozmaitych formach. Jako motyw ornamentalny znany był już w przedkolumbijskiej Ameryce, w starożytnym Egipcie i cesarstwie rzymskim. W mitologii Słowian i wśród ludów zamieszkujących Europę Północną występował jako znak runiczny (najstarsze pismo). Wśród najbardziej znanych odmian krzyża wymienia się najczęściej: łaciński, grecki, św. Andrzeja (ukośny), św. Antoniego, prawosławny, widlasty, celtycki, grecki, egipski (z uchwytem), kotwicowy, maltański, litewski (jagielloński), lotaryński, łaciński, patriarchalny, papieski, słoneczny.

Ukrzyżowanie jako kara śmierci przyszło ze Środkowego Wschodu. Przeniósł je do Europy Aleksander Wielki po powrocie ze swoich wypraw wojennych. Prawo rzymskie przewidywało karę śmierci na krzyżu dla pospolitych przestępców i niewolników. Śmierć przez ukrzyżowanie była bardzo hańbiąca – tak uważali do początków IV wieku chrześcijanie. Nowa interpretacja symbolu krzyża wiąże się z dwoma wydarzeniami. Jedno z nich to zwycięstwo Cesarza Konstantyna nad Maksencjuszem w 312 roku. Tuż przed bitwą Konstantyn ujrzał na niebie krzyż w kształcie litery X nałożonej na literę P i napis: *In hoc signo vinces* (w tym znaku zwyciężysz). Po pokonaniu przeciwnika cesarz wydał sławny Edykt mediolański, w którym przyznawał chrześcijanom takie same prawa, jakie mieli wyznawcy innych religii na obszarze imperium. Drugie wydarzenie to znalezienie (przez matkę cesarza Konstantyna, św. Helenę) Krzyża Świętego pod gruzami świątyni Jowisza i Wenery, zbudowanej na Golgocie. Odkrycie to było silnym impulsem dla rozwoju kultu Krzyża. Na miejscu, gdzie odnaleziono „drzewo przenaślachetniejsze”, cesarz Konstantyn, na prośbę matki, ufundował sanktuarium *Podwyższenia Krzyża Świętego*. Sanktuarium to obejmowało grób Chrystusa, miejsce ukrzyżowania i grocie, w której Krzyż się znajdował.

Wraz z rozwojem chrześcijaństwa symbol krzyża stał się jednym z najczęstszych motywów ornamentalnych i dekoracyjnych sztuki świata chrześcijańskiego, początkowo w sztuce sakralnej, a później także świeckiej. Pierwotnie nie przedstawiano na nim samego Chrystusa. Sporządzano wizerunki młodego mężczyzny trzymającego krzyż. Później dodawano jeszcze baranka. W 1691 roku synod trullański postanowił, że zamiast baranka na oficjalnym krzyżu ma znajdować się popiersie młodego mężczyzny. Z czasem powstał z tego krucyfiks, czyli krzyż z podobizną zawieszono ciała Chrystusa.

Krzyż stał się popularnym tematem sztuki ludowej. Najwięcej wizerunków Krzyża umieszczono w pejzażu polskim: zwane są one (od czasów staropolskich) *Bożą Męką*. Artyści ludowi tworzyli te dzieła z potrzeby serca. Wiele z tych zabytków do dziś istniejących zalicza się do tzw.

sztuki prymitywnej. Krzyże te kute były w kamieniu, robiono je z metalu i umieszczano na kamiennych kolumnach. Były też robione z drewna. *Boże Męki* wznoszono jako krzyże pokutne, dziękczynne, cmentarne, na miejscu pochówku niewinnie zabitego człowieka, na mogiłach ofiar zarazy, na mogiłach powstańców, czy leśnych grobach partyzantów. *Boże Męki* miały chronić przed wszelkim złem, czarami, demonami. W sytuacji specjalnego zagrożenia; jak zaraza, pomór była – stawiano krzyże dwuramiennie.

Najbardziej popularny krzyż na terenie Polski to *Krzyż Łaciński*. Charakteryzuje się prostymi ramionami umieszczonymi na wysokości 2/3 rzeźby. To podstawowa forma krzyża chrześcijańskiego. Początkowo używany z oporami ze względu na negatywne konotacje symbolu ukrzyżowania Chrystusa. Dla chrześcijan jest znakiem zbawienia, miłości Boga, zwycięstwa. Samotne, opuszczone i zapomniane stoją na rozstajach dróg, w lasach lub przy polnych drogach. Ich prosty i surowy kształt rzuca się w oczy swoją odmiennością, ale nie zachwyca i najczęściej mijamy je obojętnie. Zadajemy sobie pytania: czym są, kto je wystawił, jakie mają znaczenie? Myśli ulatują a krzyże wtapiają się w nasz codzienny krajobraz i zapominamy o nich.



## Triduum Paschalne i Zmartwychwstanie

Męka i śmierć Chrystusa zawsze była skarbem duchowości chrześcijańskiej. Dramat liturgiczny powstał w okresie średniowiecza. W tym czasie prawdę o ofierze Chrystusa przeżywano bardzo intensywnie i głęboko. Świadczy o tym liturgia Wielkiego Tygodnia, która właśnie wtedy została wzbogacona licznymi innowacjami. Znalazły one wyraz w malarstwie,

witrażu, rzeźbie i literaturze. Inscenizacja wydarzeń Wielkiego Tygodnia miała w zasadzie charakter pozaliturgiczny. Była jednak bardzo ściśle związana z ceremoniami kościelnymi. Nawiązywała do sceny umycia nóg Apostołom, pogrzebu Chrystusa i jego zmartwychwstania.

Umycie nóg w Wielki Czwartek, zwane *Mandatum* od najważniejszego tekstu tego obrzędu: *Mandatum novum do vobis* (Przykazanie nowe daję wam), znane było w liturgii już od wczesnego średniowiecza. Zapisy dotyczące inscenizacji tego obrzędu są stosunkowo nieliczne. Najstarszy opis pochodzi z początku XVI wieku – znajduje się w dokumentach bractwa księży ubogich przy poznańskim kościele Marii Magdaleny. Do II wojny światowej zachowały się tam rekwizyty używane podczas przedstawienia Ostatniej Wieczerzy: naczynia i obrus.

Najpierw ci, którzy uczestniczyli w obrzędzie udawali się na wyznaczone miejsce śpiewając responsorium. Na czele orszaku niesiono sztandary. Następnie szli księża niosąc wino i opłatki, zapalone świece, ręczniki, prześcieradła. Za nimi podążali dwaj ministranci – jeden

trzymał mszał a drugi czarę do picia. Ostatni szedł proboszcz lub senior bractwa – grał on najważniejszą rolę - Chrystusa. Rekwizyty układano na specjalnie przygotowanym stole i rozpoczynała się Ostatnia Wieczerza. Polegała ona na pozorowaniu uczty pożegnalnej. Po przeczytaniu lekcji i ewangelii celebrans przepasywał się prześcieradłem i dokonywał ceremonii umycia nóg. W tym czasie chór śpiewał antyfonę *Mandatum novum*. Na zakończenie odmawiano Psalm Miserere oraz antyfonę – *Chrystus faktus est*.

Zapis pochodzący z Graduału bernardyńskiego, wykorzystuje tekst ewangeliczny zawierający dialog między Chrystusem a św. Piotrem. Część narracyjna powierzana była chórom. Zapisy klasztorne posługują się formą teatralną poprzez wykorzystanie dialogu zawartego w tekście biblijnym.

Następnym członem cyklu Wielkiego Tygodnia był Pogrzeb Chrystusa (*Depositio Crucis*), który sprawowano po nabożeństwie wielkopiątkowym. Obrzęd rozpoczynała procesja z kadzielnicami, zapalonymi świecami i naczyniem z wodą święconą. Celebransowi towarzyszyło pięciu duchownych, przedstawiających Najświętszą Maryję Pannę, Marię Magdalenę, Jana Ewangelistę, Nikodema i Józefa z Arymatei. Krzyż lub figurę Ukrzyżowanego niesiono w pozycji poziomej do grobu. Krzyż (lub rzeźbę) owijano w szaty liturgiczne, które podczas obrzędu nawiedzenia

Grobu były pokazywane jako dowody zmartwychwstania Chrystusa. Istniały w polskich kościołach trwałe groby wielkopiątkowe, do których można było wchodzić. U dominikanów w Krakowie funkcję grobu spełniała nisza w ścianie ozdobiona płaskorzeźbą i zamykana płytą. Po przyjsciu do grobu celebrans umieszczał w nim krzyż (lub figurę), skrapiał wodą święconą, okadzał. Następnie grób zamykano i zakładano pieczęcie. Straż symbolizowało kilka świec, które płonęły aż do rezurekcji.

Podniesienie Krzyża (*Elevatio Crucis*) stanowiło ostatnią część cyklu i było odprawiane przed jutrznią wielkanocną. Celebrans poprzedzany procesją szedł do grobu. W tym czasie śpiewano antyfony i psalmy uwielbiające Boga. Po otwarciu grobu kapłan wyjmował krucyfiks. Pozostawiał natomiast płótna, którymi był spowity. W uroczystej procesji przenoszono krzyż do ołtarza, gdzie kapłan intonował antyfonę *Surrexit Dominus de sepulchro* (Powstał Pan z grobu), którą kontynuował chór.

Widowisko rezurekcyjne, czyli Nawiedzenie Grobu, polegało na przedstawieniu Zmartwychwstania. Była to relacja osób, które w poranek wielkanocny stały się świadkami pustego grobu. Był to spektakl teatralny, w którym przedstawiano prawdę o Zmartwychwstaniu. Historycy średniowiecznego dramatu i teatru uważają Nawiedzenie Grobu za początek teatru chrześcijańskiego.

(Na podst. *Oblicza świąt* oprac. T.D.)

Biblioteka  
Gminna  
w Końskowoli

## BIBLIOTEKA PROPONUJE

**KATARZYNA KRENZ** – poetka, tłumaczka, dziennikarka, malarka, autorka zbiorów poezji. Jej wiersze tłumaczono na wiele języków, a wśród jej przekładów literatury pięknej znalazły się m.in. utwory Amosa Oza i Johna Updike'a. Obecnie mieszka z mężem w Portugalii.

**W ogrodzie Mirandy** – Miranda – 28-letnia prawniczka poświęca się bez reszty pracy w prestiżowej warszawskiej kancelarii. Podporządkowane karierze życie bohaterki nagle się zmienia, gdy odkrywa, że jest w ciąży. Ojciec dziecka nie jest zainteresowany nową rolą. Miranda wyjeżdża służbowo do Anglii, z powodu swojej niedyspozycji nie stawia się jednak na ważnym spotkaniu i zostaje zwolniona.

I chciałoby się powiedzieć: na szczęście.

Bo mimo, że podejmuje pracę sprzątaczką na uniwersytecie w Cambridge, mimo samotności i zagubienia, jej życie nabiera kształtu, o którym decyduje wreszcie ona sama. Opowiedziana z malarską fantazją, pełna ciepła historia autorstwa Katarzyny Krenz to opowieść o dojrzewaniu, budowaniu swojego świata i stopniowe odkrywanej, głębokiej, kobiecej sile.

To też łagodna, mądra książka o przyjaźni i prywatnym świecie, który w scenerii nastrojowej angielskiej prowincji odnajduje swój porządek i ład.

**TIM GREEN**, prawnik z Nowego Jorku wie, że czasami, ponad dochodzeniami w sprawach o morderstwo, a nawet ponad sprawiedliwością, staje...

**Litera prawa** – Adwokat Casey Jordan z niezaspokojoną ambicją dąży do bycia najlepszą – dysponuje inteligencją, by to zrealizować, oraz urodą, która jest doskonałą oprawą zwycięstwa. Konsekwentnie koncentruje się na spektakularnych sprawach. Do pewnego momentu strategia ta funkcjonuje bez zarzutu. Lecz im sławniejszy klient, tym większe ryzyko, a Casey niebawem ma przekonać się, jak bolesny może być upadek z piedestału...

Światowej sławy profesor prawa karnego, Eric Lipton zostaje oskarżony o brutalne zamordowanie swej pięknej młodej studentki. Opinia publiczna przeżywa szok, gdy profesor zostaje zatrzymany w drodze na lotnisko, mając przy sobie zakrwawioną, damską bieliznę. Lipton na swojego obrońcę wybiera Casey Jordan, która także była jego studentką. Jej dawny mentor przekonany jest, że na sali sądowej Casey potrafi zdziałać cuda... Dla prawniczki ten głośny proces jest spełnieniem marzeń. Nie tylko podziwiała wyjątkową wiedzę profesora Liptona, jest również zaszczyczona, że wybrał ją na obrońcę swej niewinności.

Sprawa ta jednak w niczym nie przypomina tego, z czym Casey dotąd miała do czynienia. Gdzieś pomiędzy jej manewrami prawniczymi, a literą prawa, wypadki przybiorą straszliwy obrót. Po raz pierwszy w swej karierze, pani adwokat będzie rozdarta pomiędzy etyką zawodową a pragnieniem, by sprawiedliwości stało się zadość.

*Litera prawa* obfituje w sceny zapierające dech w piersiach oraz zwroty akcji, których nie przewidzi żaden czytelnik. Książka eksponuje niemoralne sekrety amerykańskiego systemu prawnego i plasuje Tima Grena w ścisłej czołówce autorów thrillera prawniczego.



## Kącik gimnazjalisty

### Gimnazjaliści o kobietach

*W dniu waszego święta  
Ktoś, kto o was pamięta  
Ślełam życzenia, aby  
Spełniły się wasze marzenia!  
Żyćcie w szczęściu i miłości  
A uśmiech niech na waszej buzi zawsze gości*

*Tego z okazji Dnia Kobiet koleżankom i wszystkim paniom życzy męska część naszego gimnazjum.*

Moja dziewczyna ma na imię Kasia. Jest wysoka, szczupła, ma brązowe włosy i piwne oczy. Ma duże poczucie humoru i zniebalający uśmiech. Jest przyjacielska, kochana, miła. Zawsze, kiedy jej potrzebuję, jest przy mnie i pomaga mi, wspiera mnie gdy nic mi nie wychodzi. Kiedy jest mi smutno wystarczy jej jeden uśmiech i życie staje się kolorowe. Potrafi rozmawiać ze mną na każdy temat. Często poruszamy tematy o naszej miłości i wspólnej przyszłości. Nie zawsze udaje nam się we wszystkim zgodzić, ale każde z nas stara się, by z każdym dniem było lepiej. Kasia kocha sport, taniec no i oczywiście mnie. Jest jedną z najważniejszych osób w moim życiu.

*Lukasz Wojdaszka kl. IIIA*

Dla kobiet piękne kwiatki:  
Róże, fiołki, bratki,  
Usta piękne masz i włosy  
Złote jako zboża kłosa.  
Oczy piękne migdałowe,  
Zielone i bardzo zmysłowe.  
Jesteś piękna jak rozkwitający kwiat,  
Masz w sobie niespotykany czar.  
Moją bądź zawsze i wszędzie,  
Niech nasza miłość w tobie będzie.

*Gimnazjalista*

### Dziewczyna moich marzeń

Kobietą moich marzeń jest Angelina Jolie – aktorka oraz ambasadorka dobrej woli ONZ, prywatnie partnerka Brada Pitta i matka czworga dzieci. Angelina jest kobietą wyróżniająca się wśród innych ludzi niepowtarzalną urodą, stylem bycia i silnym charakterem. Jest osobą stanowczą, wie czego chce i umie postawić na swoim. Już w okresie dorastania pokazywała swój temperament i silną osobowość. Farbowała się na czarno, wyróżniała się ubiorem. Jej życie można by określić jako burzliwe. Dziś jest energiczną, pełną radości osobą, która pragnie pomagać innym... Trzeba przyznać, iż wychodzi jej to całkiem dobrze. Jest piękną, zgrabną kobietą, która ma ciekawe poglądy. Jej duże, ciemne oczy, zgrabny nos, wielkie wydatne usta oraz długie, gęste włosy to tylko nieliczne z atrybutów jej urody. To spojrzenie, ten uśmiech... zwracają uwagę innych, nie mówiąc o całej sylwetce aktorki. Zgrabne nogi, płaski brzuch, ładny, wydatny biust i te tatuaże... Cóż, raj dla oczu. Jak dobrze mieć marzenia, bez nich życie było by takie smutne i ponure. Kobieta piękna, szkoda tylko, że nie osiągalna.

*Gimnazjalista*



Skromny pierścień na jej dłoni,  
Mówi dobrze o niej.  
Włosy gładko ułożone,  
Dla mych rąk stworzone.  
Ja kocham kobiety skromne,  
Inteligentne i rozsądne.  
Taką kobietą jesteś Ty,  
Co spełniasz wszystkie moje sny.

*Mateusz Dobraczyński III D*

A teraz oddajemy głos poecie - K.I. Gałczyńskiemu.

### Już kocham Cię tyle lat

Już kocham cię tyle lat  
Na przemian w mroku i w śpiewie,  
Może to już jest osiem lat,  
A może dziewięć – nie wiem;  
Splątało się, zmierzchnięło – gdzie ty,  
a gdzie ja,  
Już nie wiem – i myślę w pół drogi,  
Że tyś jest rewolta i klęska, i mgła,  
A ja to twe rzęsy i loki.

### Rozmowa liryczna

- Powiedz mi, jak mnie kochasz.  
- Powiem.  
- Więc?  
- Kocham Cię w słońcu. I przy blasku świec.  
Kocham Cię w kapeluszu i w berecie.  
W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.  
W bzach i w brzoźach, i w malinach, i w klonach.  
I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.  
I gdy jajko rozłupujesz ładnie -  
nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie.  
W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.  
I na końcu ulicy. I na początku.  
I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.  
W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.  
W morzu. W górach. W kaloszach. I boso.  
Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.  
I wiosną, kiedy jaskółka przylata.  
- A latem jak mnie kochasz?  
- Jak treść lata.  
- A jesienią, gdy chmurki i humorki?  
- Nawet wtedy, gdy gubisz parasolki.  
- A gdy zima posrebrzy ramy okien?  
- Zimą kocham Cię jak wesoły ogień.  
Blisko przy Twoim sercu. Koło niego.  
A za oknami śnieg. Wrony na śniegu.

## O teściowych i dla teściowych

*Kobieto, Matko – zwana teściową,  
Tyś dała komuś męża lub żonę,  
I ciagle modły niesiesz w ich stronę,  
Pragniesz im szczęście nieść całą sobą.  
(...)  
Spójrz nie raz szczerze w lata przebyte,  
Tyś była również synową młodą ...  
Czy twa synowa – nie jest dziś – tobą?*

*Ks. dr Jan Gawroński*

Opowiadania o niedobrej teściowej i uciemiężonej synowej stają się już chyba nudne i nie wzbudzają większego zainteresowania. Z teściową od dawien dawna związane są też liczne anegdoty i dowcipy. W większości z nich teściowa przedstawiana jest w złym świetle – krytykowana i ośmieszana. A jak jest w rzeczywistości? Na ile te opinie są słuszne bądź prawdziwe? – przekonajmy się:

### Synowa I

- Kontrola nad wszystkim, doskonały przegląd naszego małżeństwa, ingerencja we wszystko i wszędzie, poczynając od spraw wielkich, kończąc na sprawach i sprawczkach dnia codziennego. Wmawiałam sobie, że robi to dla naszego dobra, czułam się w obowiązku być przy niej, gdyż wiele jej zawdzięczaliśmy i zawdzięczamy. Miała znajomości, pozycję i zabezpieczenie finansowe. Gdyby nie Ona to nie mielibyśmy szans wystartować, dlatego wiedziała, że może sobie pozwolić na takie a nie inne zachowanie. Swoją osobą i sprytem mogłaby zastąpić całą obsadę średniej wielkości komisariatu policji w średnim mieście.

Nie dało się już tak dłużej żyć. Była ogromna kłótnia. Obie płonęłyśmy jak dynamitowe pochodnie. Nasze małżeństwo zaczęło przeżywać ogromny kryzys. Mąż o dziwo nie stanął po mojej stronie. Czułam się coraz bardziej odrzucona i nie potrzebna. Spakowałam się i wyprowadziłam.

### Synowa II

- Moja teściowa czasami nastaje na naszą wolność i niezależność. Ja to potrafię wytłumaczyć: ona po prostu kocha tą samą osobę co ja. Broni naszego domowego ogniska i najczęściej ma dobre intencje - jednak nie zawsze spotykają się one z moją aprobatą i stosunki nie są tym samym satysfakcjonujące dla obu stron. Ale szanuję ją, jestem jej wdzięczna za wszelką pomoc. Czasami przysmykam oko, czasami udaję głuchą, ale nie dlatego że ją lekceważę, po to, by żyć w zgodzie. Bo przecież obie nawzajem jesteśmy sobie potrzebne.

### Zięć I

- Z teściową mieszkam pod jednym dachem od 20 lat. Zawsze mogę na nią liczyć i z każdym problemem mogę się do niej zwrócić. Teściowa nie ingeruje w moje życie rodzinne, złego słowa mi nie powie, a wręcz przeciwnie, napomina swoją córkę i jeśli coś źle zrobi mawia: „Córka jest moja i mogę jej powiedzieć wszystko co chcę, zaś zięć jest to dziecko przysposobione”. Pamięta o naszych rocznicach, urodzinach i imieninach. Teściowa jest fajną babką. Jest OK.

### Zięć II

- Mówi się, że teściowa to obraz żony za dwadzieścia, trzydzieści lat. Skoro kocham swoją żonę, a kocham szczerze, to dlaczego mam nie lubić (lubić a nie kochać) teściowej? To jej zawdzięczam to, że moja żona jest taka jaka jest, czyli wspaniała. To od teściowej przejęła nawyki starannego prowadzenia domu. Przykład idzie z góry. Mam nadzieję, że weźmie go też nasza córka i w przyszłości równie poważnie podejdzie do własnej rodziny. A skoro już wspomniałem o dzieciach – teściowa ma dla nich więcej czasu (bo jest już na laskawym chlebku) niż my, rodzice. Troskliwie zajmowała się nimi zanim poszły do przedszkola. Przyzwyczaiła nasze pociechy do czytania książek, co mnie bardzo cieszy. A poza tym jest elegancka, zawsze szykowna i wcale nie wygląda na tyle lat ile ma. Nie rozumiem - skąd się biorą paszkwile na temat teściowej?

A co na temat bycia teściowymi mówią one same?

### Teściowa I

- Relacje na drodze zięć – teściowa w mojej rodzinie są bardzo dobre. Mam jednego zięcia, który mieszka poza Końskowolą. Mimo odległości (jest to 250 km) przyjeżdża co najmniej raz w miesiącu. Odwiedza mnie i lubi u mnie przebywać, bo odpoczywa. Ten, który jest na miejscu dopasował się do naszych zwyczajów rodzinnych i żyjemy w zgodzie. Nie wspomnę już o ciągłej pomocy w domu i przy wnukach. Mam jeszcze synową, która nie mieszka tutaj w Końskowoli, ale stosunki mamy bardzo serdeczne.

### Teściowa II

- Ja mieszkam już 22 lata ze swoim zięciem, z córką i wnukami. Na początku bywało różnie, ale z biegiem czasu wszyscy się „dotarliśmy”. Teraz już jest bardzo dobrze. W domu jestem bardzo potrzebna i tak się czuję. Pomagam dzieciom w codziennych obowiązkach domowych i wychowuję wnuki – lubię to robić, bo czuję się doceniana.

### Teściowa III

- Stosunki na linii teściowa – synowa lub teściowa – zięć zależą tak naprawdę od obu stron, od chęci zgodnego współżycia i wzajemnej wyrozumiałości. Bo przecież trudno się dziwić, że osoby w różnym wieku mają często odmienne zdanie na ten sam temat. Różni ich nie tylko wiek, ale przede wszystkim doświadczenie. Bądźmy szczerzy i miejmy odwagę przyznać, że to nie tylko teściowe ponoszą winę za niezbyt przyjazne stosunki rodzinne. A synowe niech pamiętają, że one też będą teściowymi.

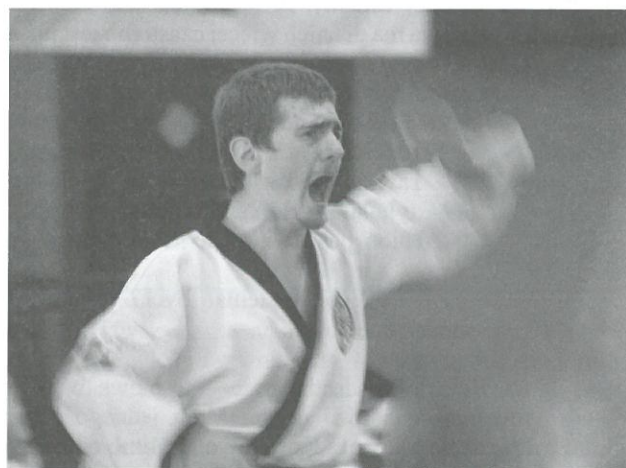
**Wszystkim Teściowym z okazji Ich Święta, które przypada 5 marca, życzymy szczęścia i tego, aby były częściej doceniane za trud i dobre rady.**



*Redakcja*

## I Otwarte Mistrzostwa Polski Tang Soo Do

24.02.2008 w Puławskiej hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbyły się I Otwarte Mistrzostwa Polski Tang Soo Do. Pomysłodawcą i głównym organizatorem przedsięwzięcia był Marcin Kostyra – Prezes Polskiej Federacji Tang Soo Do, instruktor kickboxingu i tang soo do. Celem imprezy była promocja idei szacunku i tolerancji przez sportową rywalizację.



Ogromna wola walki

W organizację Turnieju zaangażowały się także poza Polską Federacją TSD: Klub Sportowy Centrum Tang Soo Do, UKS „Bursa Puławy” i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach. Współorganizatorem było puławskie Starostwo Powiatowe. Patronat nad zawodami objęli Starosta Powiatu Puławskiego Sławomir Kamiński oraz Prezydent miasta Puławy Janusz Grobel.

Mistrzostwa zgromadziły ponad 200 zawodników z różnych stylów i sztuk walki z całej Polski, m.in. Warszawy, Polic, Częstochowy, Łowicza, Sochaczewa, Będzina, Wyszki, Stanisławowa, Łukowa, Siedlec, Piotrkowa Trybunalskiego, Pułtusza, Lublina. Znaleźli się wśród nich przedstawiciele: karate kyokushin, karate tradycyjnego, karate tsunami, muay thai, taekwondo ITF, taekwondo WTF, kravmaga, kickboxingu, kalaki i tang soo do. Sportowcy z 22 klubów stworzyli niepowtarzalną atmosferę i pokazali, że mimo wielu różnic natury technicznej i filozoficznej potrafią wspólnie i w duchu fair play się bawić.

I Mistrzostwa Polski TSD uświetnił swoją obecnością Starosta Puławski pan Sławomir Kamiński, który otworzył zawody tradycyjnym złamaniem deski (przypomnijmy, że w 2004 roku, podczas I Oficjalnego Turnieju Tang Soo Do, tradycję otwierania naszych zawodów złamaniem deski, rozpoczął Wójt Gminy Końskowola – pan Stanisław Gołębiowski).

Podczas trwającej ponad 10 godzin imprezy zawodnicy mieli możliwość sprawdzenia się w kilku bardzo ciekawych konkurencjach, takich jak formy tradycyjne, formy z bronią, techniki rozbić desek, kopnięcia dosiężne, walki w formule touch - contact dla najmłodszych uczestników, walki semi - contact oraz light - kick (ciągła z kopnięciem w udo).

W I Otwartych Mistrzostwach Polski Tang Soo Do udział wzięło 19 zawodników trenujących w Centrum Tang Soo Do, w tym 9 z sekcji w Końskowoli: Damian Gębal, Sebastian Chudzik, Marcin Chudzik, Maciej Skwarek, Rafał Matraszek, Maciej Chmurzyński, Mikołaj Stępiak, Łukasz Murat, Piotr Fijoł. Nasi reprezentanci zdobyli aż 23 medale w tym: 10 złotych, 5 srebrnych i 8 brązowych.

Oto wyniki:

Maciej Skwarek

I miejsce formy tradycyjnej

II miejsce formy z bronią

II miejsce rozbić desek

Marcin Chudzik

I miejsce formy z bronią

I miejsce rozbić desek

II miejsce formy tradycyjnej

I miejsce walki touch - contact

Maciej Chmurzyński

III miejsce formy tradycyjnej

Mikołaj Stępiak

III miejsce walki touch - contact

Łukasz Murat

I miejsce formy z bronią

III miejsce formy tradycyjnej

III miejsce walki touch - contact

Piotr Fijoł

III miejsce formy tradycyjnej

III miejsce formy z bronią

III miejsce rozbić desek

Sebastian Chudzik

I miejsce kopnięcia dosiężne

I miejsce walki semi - contact

II miejsce formy z bronią

III miejsce rozbić desek

Damian Gębal

I miejsce formy tradycyjnej

I miejsce formy z bronią

I miejsce rozbić desek

I miejsce walki semi - contact



Jury chyba miało podzielone zdania

Statuetkę najbardziej wszechstronnego zawodnika w kategorii kadetów wywalczył Damian Gębal - zdobywca 4 tytułów mistrzowskich na 5 możliwych!

Na słowa uznania i gorące podziękowania zasługują rodzice naszych zawodników, którzy zaangażowali się w organizację imprezy. Włożyli w to wiele pracy, swojego czasu, ale przede wszystkim serca. Dziękujemy za okazaną pomoc państwu Renacie Krzysztofowi Chudzikom (Pan Krzysztof pełni funkcję Prezesa Klubu CTSD), Barbarze i Andrzejowi Gębalom, Sławomirowi Stępiakowi, który sponsorował dyplomy dla uczestników Mistrzostw, Annie i Henrykowi Fijołom.

Doskonale zaprezentowały się także w charakterze sędziów panie Anna Wyczółkowska i Łucja Orłowska. Serdeczne gratulacje.

I Otwarte Mistrzostwa Polski Tang Soo Do spotkały się z pozytywnymi opiniami ze strony uczestników. Warto podkreślić, że to pierwsza w Polsce tego typu impreza, propagująca idee wspólnej rywalizacji wielu różnorodnych sportów i sztuk walki. Już dziś zapraszamy na kolejną edycję imprezy.

U.K.



Starosta Sławomir Kamiński dekoruje najbardziej wszechstronnego zawodnika, Damiana Gębala



Marcin Chudzik z dumą przyjmuje puchar



Nasze maluchy też wywalczyły medale



Tak to m.in. wyglądało

## GARMAŻERKA

Końskowola, ul. Pożowska 2 A

*Szeroki wybór dań  
ciepłych i zimnych*

**Oferujemy:**

- wyroby garmażeryjne: mączne i mięsne, sałatki i surówki
- kurczaki z rożna
- świeży drób
- ryby mrożone i wędzone oraz śledzie
- świeże ciasta – dostawa 3 razy w tygodniu
- torty na zamówienie
- ciastka, słodycze, napoje, pieczywo

Zapraszamy w godzinach;  
poniedziałek – piątek: 7.30 – 17.30  
sobota: 7.30 – 14.30

**Zapraszamy do nowooteartej agencji PZU S.A.  
w budynku Urzędu Gminy w Końskowoli  
(piwnica).**

Agencja czynna:

pon., wtorek, czwartek, piątek - w godz. 8.00 – 15.00

środa: 9.00 – 17.00

**Oferujemy:**

- ubezpieczenia komunikacyjne
- osobowe
- majątkowe
- dotowane rolne

**Tel. 504 027 262**

### Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Grabczak Leokadia	(70)	Las Stocki
Gruga Helena	(85)	Końskowola
Kędziora Feliksa	(96)	Rudy
Kruk Krystyna	(71)	Skowieszyn
Bieniek Marian	(73)	Witowice
Polak Marianna	(86)	Sielce
Pękala Janina	(78)	Młynki
Barański Marian	(82)	Stok
Borucki Antoni	(91)	Chrzachówek



# BANK SPÓŁDZIELCZY W KOŃSKOWOLI



Produkty przygotowane z myślą o naszych Klientach:

## LOKATA SuperMAX

- ✓ Lokata zakładana tylko do **31 marca 2008 r.**,
- ✓ Niewiarygodnie wysokie oprocentowanie **6,5%**,
- ✓ Lokata otwierana jest na okres 18 miesięcy (do 30 września 2009 r.).

## Lokata „JUBILEUSZOWA”

- ✓ Lokata zakładana tylko do **30 czerwca 2008 r.**,
- ✓ Bardzo atrakcyjne oprocentowanie – **4,75%**!
- ✓ Otwierana na okres 6 miesięcy.

## Kredyt „JUBILEUSZOWY”

- ✓ Udzielany do **31 grudnia 2008 r.**,
- ✓ Oprocentowanie **7,95%**!
- ✓ Wysokość kredytu do 30.000 zł,
- ✓ Udzielany na okres do 36 miesięcy,



**Banku Spółdzielczego  
w Końskowoli**

Pieniądze  
**DO ROBOTY!!!**



Niech Twoje pieniądze zarabiają dla Ciebie  
– nie pozwól im leniuchować!

Lokata **SuperMAX**



*Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych, wielu  
głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju,  
wytrwałości i radości oraz samych szczęśliwych  
i serdecznych dni*

*zyczą Pracownicy, Zarząd i Rada Nadzorcza  
Banku Spółdzielczego w Końskowoli*

Jesteśmy do Twojej dyspozycji od poniedziałku do piątku, w godzinach 7<sup>15</sup> - 17<sup>00</sup>,  
ul. Lubelska 91A, 24-130 Końskowola,  
tel. (81) 8816219, fax (81) 8816219,  
e-mail: bank@bskonskowola.pl, www.bskonskowola.pl